

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM
Białystok, czwartek 29 marca 1928 r.

Adres Redakcji i Administracji: Kiłińskiego 25, tel. 10-23

AKWAWIT specjalność
S.A. POZNAŃ (CURACAO ORANGE)

Rozmowa marszałka Daszyńskiego z pułk. Sławkiem

po zakończeniu posiedzenia Sejmu

Mało kto zwrócił wczoraj uwagę w Sejmie na następujący charakterystyczny szczegół.

Było to w piętnaście minut po zamknięciu posiedzenia Sejmu. Z sali sejmowej kroczył powoli, rozmawiając z postami, nowoobрани marsz. Sejm. Daszyński. Kierował się on w kierunku lokalu klubu socjalistycznego. W tym czasie koło klubu socjalistycznego przechodził przez klub jedyński, zaufany marsz. Piłsudskiego, pułk. Sławek, niedługo wybitny członek P. P. S.

Dawni towarzysze spojrzeli na siebie, przystanęli i... rozpoczęli rozmowę. Trwała ona kilkanaście minut. Była spokojna i bez żadnych gestykulacji.

O czym rozmawiali dawni towarzysze z P. P. S. a dziś przeciwnicy w walce parlamentar-

nej? Czy rozmowa ta będzie miała jakie konsekwencje?

Dzisiaj 18-ty dzień ciągnięcia

Państwowej LOTERJI klasowej 5 klasy

Wykaz stawek można przejrzeć bezpłatnie w znanej kolekturze Janiny Haradejowej p. l. „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę! — 1. Świąt 69. Krak. Przedm. 87

Dzisiaj w 18-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

- 25.000 zł. — 54228
- 15.000 zł. — 54695
- 10.000 zł. — 58761
- 5.000 zł. — 80394 409243 126973
- 3.000 zł. — 14810 40429 52831
- 60145 67112 71722 88349 101527
- 2.000 zł. — 37306 51436
- 65422 74894 93948 96399 109376
- 110094 119610 120839
- 1.000 zł. — 2591 13511 16797
- 25896 31652 36554 46846 69423
- 71946 72368 80228 81732 83224
- 99154 104728 110926 129219
- 600 zł. — 4259 11648 18793
- 32844 35509 59808 63174 79344
- 94495 96660 97249 113705 123986
- 500 zł. — 14961 16466 16765
- 31206 38863 52736 53380 55131
- 61308 63900 65183 66698 68525
- 74386 77160 78551 78637 87406
- 90384 90991 105234 123936.

Wykaz stawek niezamieszczonych wyżej można oglądać bezpłatnie w stycznej z wielkich wygranych kolekturze
A. WOLAŃSKA
Nowy-Swiat 19. Tel. 155-45.

GIEŁDA

WARSZAWSKA

Dzisiejsze przed giełdowe zebranie odbyło się przy nastroju całkowitego słabszym. Odczuwa się niechęć do zawierania transakcji. Podąża przewidywane zapotrzebowanie, zainteresowanie minimalne, wobec czego kursy większości akcji kształtują się *coholwiek słabiej*. Odporniej trzymają się akcje o charakterze strowieckie, które chętnie są nabywane po dość mocnych kursach. Istotną zastawne przy słabym popycie kształtują się również niżkowo. Ogólny nastrój chwilowy i apatyczny.

Wymieniano: Bank Polski 149,50; Warsz. Cukier 73,00; Wegiel 91,50; Nobel 37,25; Cegielski 46,00; Lito 41,00; Modrzewów 46,00; Ostrów 87,00; Poceisk 11,00; Rudzki 53,00; Słachowice 63,00; Zawiercie 30,25; Borkowski 19,00; 4 i pół proc. L. Z. 56,00; 5 proc. L. Z. miękka 60,75; 6 proc. L. Z. miękka 78,50.

Dolar w obrocie pozostaje przy 8,90 i trzy czwarte.
Ruble złote 4,73 i pół

Jakie będzie stanowisko jedyński wobec nowego prezydium Sejmu

Czy jedyńska da swego wice-marszałka do prezydium Sejmu

Dzisiejszy poranek w Sejmie mijają pod wrażeniem zajęć wczorajszych.

Trzeba przyznać, że znalazły się szczególne oddźwięki w klubie jedyński i tam wywołały bardzo silny ferment. Można nawet powiedzieć, że w pewnym stopniu zarysowała się spójność wewnątrz tego klubu. Posłowie „jedyński” nie wiedzą dlaczego wczoraj wyszli demonstrować z sali, po wyborze marszałka Daszyńskiego. Posiedzenie „jedyński”, które się odbyło zaraz po opuszczeniu izby, miało charakter dużego chaosu, ponieważ temperamenty grały bardzo silnie. Prezydium przeto odroczyło posiedzenie do dzisiaj popołudnia.

Zadawano sobie pytanie, kto wydał dyrektywę, aby urządzić secesję. Zdaje się, że na decyzję prezesa Sławka najsilniej oddziaływał poseł Polakiewicz, któremu przypisują inicjatywę w poddaniu pomysłu urządzić secesję.

Dzisiaj w godzinach porannych naradzali się członkowie prezydium klubu „jedyński” nad dalszą taktyką, oficjalnie jednak posiedzenie prezydium rozpoczęło o godz. 11-ej.

W kulisach parlamentarnych mówią, że „jedyńska”, w konsekwencji zajętego wczoraj stanowiska, będzie w dalszym ciągu stała na stanowisku opozycyjnym wobec prezydium sejmu.

Wczoraj mówiono że „jedyńska” wysunie jako kandydatów na wice-marszałków posła Bojko i Jana Piłsudskiego. Mówiono nawet iż na tej kolejności v. marszałków doszło w „jedyńcy” do pewnych nieporozumień, kto ma być pierwszym: poseł Bojko, czy poseł Piłsudski.

Według regulaminu, sejm wybiera 5 v. marszałków a usus zwyczajowy przydziela te stanowiska 5 najsilniejszym klubom. W ten sposób zgodnie ze zwyczajem na „jedyńkę” powinien nabyć prawo przysięgi jedno stanowisko v. marszałka.

Dzisiaj natomiast mówią, że sągniewana i rozgoryczona „jedyńska” chce zrzesić się zupełnie przedstawiela w prezydium Sejmu i nie przyjąć żadnego v. marszałkowskiego.

Zwracają uwagę na konferencję, którą dzisiejszej nocy prowadził z ministrami i z czynni-

kami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo premier marsz. Piłsudski.

Kiedy przedstawi się nowe prezydium Sejmu p. Prezydentowi Rzplitej i p. prezesowi rady ministrów, jeszcze nie wiadomo. Mówią, że p. marszałek Daszyński nosi się z zamiarem udania się jeszcze dzisiaj na Zamek i do Belwederu, z drugiej

jednak strony nadmieniamy, że choć z aktu prezentacyjnego do kona prezydium sejmu w komitecie, dopiero po pełnym jego ukonstytuowaniu się.

O godz. 11-ej przybył do Sejmu marsz. Daszyński, który zaraz przyjął przedstawicieli klubów, w celu odbycia narady co do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia.

Wobec wyboru Daszyńskiego na marszałka

Co robi rząd?

Trzy możliwości: Dymisja, rozwiązanie Sejmu i porozumienie się z Sejmem

Wybranie pos. Daszyńskiego na marszałka Sejmu, wbrew kan dydaturze wicepremiera Bartla, którą marsz. Piłsudski wysunął na zebraniu posłów jedyński jako warunek współpracy z Sejmem, wytworzyło sytuację brzemenną w następstwie.

Do chwili oddania numeru pod prasę brak wiadomości, jakie decyzje powziął w tej mierze rząd. A należy przypuszczać, że ta właśnie kwestja była przedmiotem nocnej narady marsz. Piłsudskiego z ministrami Składkowski, Moraczewskim, Romockim i Carem. Dzisiaj zaś popołudniu o g. 3-ej powzięto postanowienia klub jedyński.

Przed rządem stoją obecnie trzy możliwości:

- 1) Rząd wyciągnie konsekwencje i poda się do dymisji;
- 2) Prezydent rozwiąże Sejm i ogłosi nowe wybory;
- 3) Rząd będzie szukał porozumienia z Sejmem.

Dwie pierwsze możliwości wydają się mało prawdopodobne, jako idące zbyt daleko.

Ale i trzecia możliwość natrafia na poważne przeszkody. O

tem, by rząd stosował do Sejmu dawną swą taktykę, polegającą na odraczaniu sesji sejmowej nie może być mowy, gdyż pełnomocnictwa Prezydenta już wygasły, wobec czego praca Sejmu jest konieczna. Pozostaje więc tylko szukanie porozumienia.

Rzecz prosta, że taki krok, jak wczorajsze wyjście posłów jedyński ze sali, które rządowa „Epoka” oceniła jako „stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec prezydium Sejmu”, nie ułatwia szukania porozumienia z lewicą. Tem mniej ułatwi sytuację krótkość pewnych elementów w jedyńcy, w których

imieniu dzisiejszy „Głos Prawdy” przemawia do socjalistów per „klamcy i szulerzy”.

To też trudno przewidzieć jak się potoczą wypadki.

Prof. Skurewicz

Poprawa akustyki sali Sejmowej

Wobec fatalnej akustyki nowej sali sejmowej, co się okazało na wczorajszym posiedzeniu, prof. Skurewicz robi dziś przez cały ranek poprawianie akustyki przez rozwieszanie draperji.

Rozruchy chłopskie

w siewietach

Krwawe walki „kułaków” z „biednotą”

RYGA, 28. 3. (ATE). Władze sowieckie przystąpiły do wpro

wadzania w życie uchwały C. I. K.-a Ukraińskiego o wywłaszczeniu bogatych włościan. We wsi Pawłówka w okręgu Dniepropietrowskim na wiadomość o przybyciu komisji Ziemskiej Szeremietowa, który zjawił się z geometrami, zebrało się zgórą 2.000 chłopów, zajęli oni groźną postawę wobec urzędników sowieckich i zmusili ich do opuszczenia wsi.

W okręgu Połtawskim w kilku miejscowościach wydarzyły się krwawe bójki zamożnych włościan z proletariatem wiejskim, którym władze sowieckie przekazywały wywłaszczoną ziemię.

Na czele bandy fałszerzy stali adwokaci

związani z międzynarodową

BUKARESZA, 28. 3. (ATE) Wielkie poruszenie na mieście wywołało wykrycie bandy fałszerzy dolarów, na której czele stało dwóch znanych adwokatów bukareszteńskich. Jeden z nich w przeddzień aresztowa-

nia występował w sądzie jako obrońca w procesie o oszustwo. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych korespondencję z moskiewskim biurem międzynarodówki komunistycznej.

5 KUPON KONKURSU NOMOGRAFJI

Imię i nazwisko rozwiązującego _____

Dokładny adres _____

ROZWIĄZANIE

Nomografia nr. 9 _____

Nomografia nr. 10 _____

W ciszy, bez tego zainteresowania, co w izbie poselskiej

Spokojny przebieg obrad Senatu

Marszałkiem wybrany profesor okulistyki Szymański z Jedynek

Przebieg pierwszego posiedzenia Senatu był znacznie spokojniejszy i mniej przyniósł niespodzianek.

I tutaj marsz. Piłsudski odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

SEN. THULIE

Wbrew przewidywaniom na przewodniczącego powołany został nie sen. Limanowski, lecz sen. Thulie (Ch D.), który objął przewodnictwo cichym głosem oświadcza:

— Wybór człowieka z „jedynki” jest odpowiedzią członków Izby chęci współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jakna wydatniejsza ad maiorem patriae gloriam Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Okrzyk ten powtórzyli senatorowie jedynki, wstając.

WYBORY PREZYDJUM

Po krótkiej przerwie marszałek Szymański przystąpił do m. rządzenia wyborów wicemarszałków.

— Proponuję wybór przez aklamację — oświadcza marszałek Szymański, jednakże na uwagę jednego z senatorów, że jest to niemożliwe, gdyż senat wybiera trzech wicemarszałków, a kandydatur jest pięć, zarządził głosowanie kartkami.

Otrzymał głosów: sen. Gliwic (jedynka) 89, sen. Posner (PPS) 86, sen. Hałuszczyński (kl. Ukrainki) 78, sen. Kozicki (Zw. Lud. Nar.) 9, i sen. Thullie (Chr. Dem.) głosów 6. Wybrani senatorowie: Gliwic, Posner, Hałuszczyński.

Należy tu zauważyć, że po raz pierwszy w Polsce wicemarszałkiem wybrano Ukrainca.

Sekretarzami wybrano senatorów: Kamińskiego, Gołuchowskiego, Izuckiego, Kopiciskiego, Wasilivskiego i Schreiberna.

Następne posiedzenie Senatu w piątek o godz. 4 pop.

NASZE ABC

Istota walki

Co się wczoraj stało w Sejmie?

Większość odrzuciła kandydaturę rządową na marszałka Sejmu. Marszałkiem Sejmu został, wbrew woli posłów z obozu rządowego, socjalista Daszyński. Wybrali go posłowie z lewicy i centrum oraz mniejszości słowiańskie i częściowo żydowskie.

Pos. Daszyński otrzymał 206 a kandydat obozu rządowego, wicepr. Bartel, 132 głosów.

Czyżby tych 206 posłów stanęło na stanowisku zdecydowanej opozycji w stosunku do obecnego rządu?

Trudno o tem wyrokować, jeśli się zważy, że wielu posłów zostało podrażnionych wkroczeniem policji na salę sejmową. W każdym razie należy stwierdzić, że wczoraj w Sejmie znalazła się większość, która postanowiła bronić dotychczasowych praw i przywilejów Sejmu. Te 206 głosów należą do zwolenników takiego ustroju w Polsce, jaki za kresliła uchwalona przez pierwszy Sejm Konstytucja. Najbardziej im chodzi o zachowanie przywilejów i praw Sejmu.

To też, jeżeli rząd marsz. Piłsudskiego naprawdę dąży do zmiany Konstytucji a przede wszystkim do powiększenia zakresu władzy Rządu i Prezydenta Państwa a ograniczenia praw Sejmu, nie ulega wątpliwości, że blisko 2/3 z tych 206 głosów wejdzie na drogę zdecydowanej opozycji. Trzema z nich opozycji będzie wówczas P. P. S. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie oraz mniejszości słowiańskie i żydowskie.

Czy jednak rząd wejdzie na drogę zmiany Konstytucji?

Trudno na to pytanie już dziś dać kategorię odpowiedzi.

Jeżeli rząd w krótkim czasie wnieśnie projekt zmiany konstytucji, będzie to oznaczało, że zdecydował się na stoczenie walki z lewicą. W przeciwnym razie zarysuje się możliwość oparcia się rządu o jakiś nowy „centrolew”.

Decyzja spoczywa niezawodnie w rękach marsz. Piłsudskiego.

Magistra A. Bukowskiego

„JECOROL”

Nr. Reg. M. Z. P. 214.

Stosowany dla dzieci osłabionych, niedokrwistych, zamiast odrażającego w smaku tranu oraz wszelkich emulsji tranowych.

4542

Tragiczna śmierć w bagnach

chorej umysłowo kobiety

Na terenie folwarku Michałów, gm. Skorosze, pow. Warszawskiego, znaleziono w bagnach zwłoki kobiety. Jest to ciało 63-letniej Julii Perlińskiej zamieszkałej w Warszawie przy

ul. Grójeckiej 74. Była ona niewowolna. Uspiewała często w domu, wyszła poza miasto i wpadła w bagna folwarku Michałów z których wydobyć się nie mogła i zamarzła.

5 trupów na torze kolejowym

znaleziono w dniu wczorajszym

Wczoraj rano na torze kolejowym koło stacji iWesoła pod Warszawą, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny (nazwisko jeszcze nie ustalone) z obciętymi nogami.

Również wczoraj, na stacji Herby znaleziono na torze zwłoki konduktora kolejowego Roberta Ganca, a na stacji Łazy pod Małkinią, po przejściu pociągu Nr. 214 trzy trupy osób zabitych przez pociąg, tak zmasakrowanych, że nie można było ustalić ich tożsamości. Obok nich leżał czwarty człowiek ciężko ranny już nieprzytomny. Najwidoczniej nieszczęśliwi ludzie ci, szli torom kolejowym

i nie zauważyli nadbiegającego z tyłu pociągu, który miał im śmierć.

Choroby zakaźne

w stolicy

w czasie od 18—24 r. b.

W okresie tygodniowym od 18 do 24 marca włącznie, zarejestrowano w Warszawie 6 przypadków duru brzusznego t. j. tyłu, co w poprzednim tygodniu, 41 przypadków szkarlatyny, o 17 więcej, niż w zeszłym, 20 dylterytu, 83 odrzy, 14 koklusz, 8 jaglicy, 9 influenzy, 24 róży, 5 zakażenia popołogowego, 1 zimnicy i 75 gruźlicy. Nadto zarejestrowano 1 przypadek duru plamistego, którego w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale.

W całym kraju Pochmurno i deszcz idzie ku dalszemu ociepleniu

Dzisiaj rano w całym kraju duże zachmurzenie, a w Krakowie, Zakopanem, Tarnopolu i Tarnowie drobny deszcz.

Temperatura o godz. 8-iej rano w Warszawie i Pińsku wynosiła po 4 stopnie ciepła, w Lublinie, Moreklem Oku po 3 st., w Gdyni, Hań Gapiem osowej oraz w Białymostku po 3 st. ciepła; w Krakowie, Poznaniu, w Sarnach i Zakopanem po 5 st. ciepła, w Wilnie, w Bydgoszczy i Łodzi po 6 stopni, a w Cieszynie 8 st. ciepła.

W całym kraju idzie ku dalszemu ociepleniu.

Głosy prasy o wczorajszym dniu w Sejmie Zwycięscy o zwycięstwie Zwycięzeni o zwycięstwach

Co pisze o wczorajszym dniu w Sejmie prasa?

Zajrzyjmy wprzód do „Robotnika” organu wczorajszych zwycięzców. Czytamy tam:

Rząd uciekł się do starej metody, do spekulacji na technostwie ludzkiem, usiłował „przestraszyć” przedstawicieli narodu — represjami wobec jednostek i metoda ta zawiodła. Sejm odpowiedział na nią z godnością i z całą stanowczością zarazem, wybierając Ignacego Daszyńskiego na stanowisko marszałka Sejmu.

Rząd chciał zapewne „pokazać”

na pięć”. Cała historia wyglądała na ukartowaną z góry, nie zdawał sobie Rząd sprawy, że Sejm nie jest „zbiorowiskiem robotników”, że argument „przywilejów konstytucyjnych”, wysuwany ustawicznie przez sprzedajnych dziennikarzy, przestał odgrywać rolę.

My — socjaliści polscy — szliśmy do wyborów z jasnym, wyraznym programem. Programem walki demokratycznej, parlamentarną, lokalimy ja. Skłoniliśmy się do wywołania politycznego „strajku” i „groźenia”. Trzeba by było zobaczyć, co dzierżą władze wysoce zaradkowe. Socjalizm polski białej chorągwy nie wywiesił.

Natomiast „Głos Prawdy” twierdzi, przeciwnie, że lewica krokiem swym wczorajszym poszła „przeciwko parlamentarizmowi”. Poniższe słowa mają na łamach „Głosu Prawdy” szcześliwsze znaczenie:

Odrzućmy wówczas ofiarę Marszałka. Powołajmy na stanowisko parlamentarzysty, nie „Lubusom Państwa”

Wciąższe „Głosu Prawdy” oświadczył swego rodzaju „strajk” przeciwko polskiej polityce, która poza walką, a ku podziwu Państwa i obywateli, odrzucała propozycję wzięcia udziału w „szkoleniu” jej — nie mamy powodów, by się z tego przyznawać. Nie — nie trzeba.

Nie myślimy, że w takim dniu wczorajszym „Głosu Prawdy” niechaj martwia się w „zwycięstwach”.

Nareszcie

Specjalna stacja przeciwalkoholowa

uruchomiona będzie w najbliższych dniach

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu organizuje, w porozumieniu z „Pogotowiem Ratunkowym”, specjalną stację przeciwalkoholową, która mieścić się będzie we własnym

domu „Pogotowia” przy ul. Hożej i której zadaniem będzie opieka nad alkoholikami.

Dotąd znajdowani na mieście zatruci alkoholem odsyłani byli dla wytrzeźwienia do odpowiednich komisariatów P. P., gdzie pozostawali bez opieki lekarskiej. Obecnie zainteresowani będą bezpośrednio odsyłani do stacji, gdzie dyżurować będzie stale w dzień i w nocy lekarz. Stan materialny zatrzymanych badany będzie przez specjalne pielęgniarki, rodziny ich będą wspomagały, tamż chorzy lokowani w specjalnych zakładach. Stacja otwarta będzie w najbliższych dniach. Dla przewozu alkoholików służyć będzie specjalna karetka „Pogotowia”. Magistrat opłacać będzie „Pogotowiu” wszelkie koszty związane z tą akcją.

Anty-sanitarny stan baraków musi ulec zmianie

Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu uchwaliła zreferować na posiedzeniu Komitetu walki z bezdomnością sprawę anty-sanitarnego stanu baraków dla bezdomnych na Powązkach, pozbawionego do statecznej wentylacji i oświetlenia, zastąpienia obecnego dołu zlewowego mruwanym zakrytym etc.

Turniej walk

w Cyrku Warszawskim

Pierwsza walka Pineckiego z Bohem Samonem oraz Sotekera z Grihsem nie dały rezultatu.

W trzeciej walce Pryla pokonał Lebmayera w 19 m. chwytami brzośnymi. W czwartym spotkaniu Possionoff pokonał Krumina w 17 m. przednim paniem.



Kapelusze od zł. 19 do wytwornych poleca **WŁODKOWSKI** Pl. Tichek Krzyży 18 4411

WAŻNE DLA PAŃ

OSTATNIE MODELE PARYSKIE I WIEDEŃSKIE

Otrzymałem na sezon wiosenny pokaz modeli od 11 — 1 pp.

MAX KLOPMAN

ZŁOTA 8 m. 7. Tel. 295-29.

UWAGA! Dla Sz. Pp. Urzędniczek na dogodnych warunkach.

Burza na pierwszym posiedzeniu nowego Sejmu

Jak p. Daszyński został wybrany marszałkiem

głosami P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i mniejszości

Marsz. Piłsudski w Sejmie. — Awantura komunistyczna. — Policja w sali sejmowej

Postawia raz za razem nie pod... ty wszystkich szczegółów wczorajszego posiedzenia Sejmu, redakcja „ABC” zamieszcza poniżej szczegółowy opis tego burzliwego dnia.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w atmosferze ogólnego napięcia i adenerwowania.

JAK SIEDZĄ POSŁOWIE NA SALI?

Już koło godziny 5-tej sala sejmowa zaczyna się wypełniać. Na prawym skrzydle siedzą posłowie Klubu Narodowego, mając w pierwszym rzędzie posłów Rybarskiego, Zwierzyńskiego i Trampczyńskiego. W ostatnim rzędzie siedzą trzej dawni posłowie Ch. i N. Stronicki, Dąbrowski i Żółtowski.

Następna kondygnacja foteli, również na prawicy, zajmują Niemcy, Żydzi i Ukraińcy (Undo). Mieli tu siedzieć piastowcy, ale w ostatniej chwili nie zgodzili się i zajęli z tyłu na lewo za jedynek. Pos. Witos siedzi w ostatnim rzędzie.

Centrum zajęli posłowie jedyńki. W pierwszych rzędach siedzą pik. Slawek oraz ministrowie Bartel, Miedziński, Czechowicz, i Ronocki.

Dalej siedzą chadecy (w pierwszym rzędzie pos. Chaciński, w ostatnim Korfianty).

Na lewo siedzi Str. Chłopskie (w pierwszym rzędzie Dąbski), Wyzwolenie (Wozniak), Socjaliści zajmują ostatnią kondygnację foteli na lewo, mając w pierwszym rzędzie posłów Marka, Żuławskiego i Niedziałkowskiego. Z tyłu za socjalistami zajęli miejsca komuniści i radykałi ukraińscy.

PRZYBYCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

O godz. 5 min. 35 gdy już wszyscy posłowie zajęli miejsca otwierają się drzwi za trybuną marszałkowską i wchodzi marszałek Piłsudski w towarzyszenie ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, ptk. Pryetora i kpt. Zaćwilichowskiego. Klub „jedyńki” wita marszałka Piłsudskiego powstaniem i mianem, na co on odpowiada skinieniem głowy, poczem podchodzi do stołu marszałkowskiego i chce zacząć przemówienie.

— W im...

AWANTURA KOMUNISTYCZNA

Zanim marsz. Piłsudski wypowiedział jedno słowo, po lewej stronie izby wybuchła niesłychana wirawa. Hasło do awantury dał komunist Sochacki okrzykiem: „Przec z faszystowskim rządem Piłsudskiego”, niech żyje dyktatura proletariatu”. Za Sochackim zaczęli krzyczeć radykałi ruscy.

Pos. Polakiewicz zwrócony do komunistów krzyczy: Ile pieniędzy dostaliście od Moskalczy za te okrzyki?

Pos. Baczyński (Ukraińiec) odpowiada: A ile jedyńka dostała od rządu na wybory?

„PANOWIE ZOSTANIECIE WYRZUCENI ZE SALI”

Wirawa trwa w dalszym ciągu. Marsz. Piłsudski wsparty oboma rękoma na stole dobitnie skandując mówi zwrócony ku krzyżującym posłom:

— Panowie zostaniecie wyrzuceni ze sali!

Wirawa nie cichnie, marszałek Piłsudski dwukrotnie powtarza ostrzeżenie, a gdy to nie pomaga, zwraca się do min. Składkowskiego i coś mu mówi. Min. Składkowski z komisarzem rządu Jaroszewiczem wychodzą i wtedy sala ucisza się.

WKROCZENIE POLICJI

Po kilku minutach wróca min. Składkowski na czele kilkunastu policjantów z karabinami. Pos. Wyrzykowski krzyczy: Policja na sali! Hańbal! Min. Składkowski podchodzi do komunisty Warskiego, a równocześnie policjanci idą wprowadzając ze sali 6 posłów (trzech komunistów, Sochacki, Warski i Gawron, 2 ukraińców Baczyński i Siekierka i „wyzwoleńca” Smoła). Kilku socjalistów i wyzwoleńców rzuca się na odsiecz pos. Smole, szamocąc się z policją. Między min. Składkowskim a posłem Markiem następuje żywa wymiana zdań.

Gdy policja wyprowadza posłów, na lewicy odzywa się „Czerwony Sztandar”. Ukraińcy śpiewają „Szczęść wmerła Ukraina” i biją w pulpity.

Po wyjściu policji, gdy wirawa trwa jeszcze, marsz. Piłsudski, który uprzednio siadł na ławie ministrów, podchodzi ponownie do stołu i powiada:

— Uprzedzam, że nie będę urzędował przy krzykach i dlatego Sejmu nie otwieram.

„CICHO TAM”!

Gdy w tym momencie pos. Wyrzykowski rzuca jakieś zdanie pod adresem rządu, poseł Polakiewicz z „jedyńki” odpowiada mu, na co marszałek Piłsudski, zwracając się ku ławom „jedyńki” uderza ręką w stół i woła:

— Cicho tam!... proszę nie przerywać!...

Wirawa ucisza się i marszałek Piłsudski zaczyna czytać oświadczenie.

Przy pierwszych słowach oświadczenia „w imieniu Pana Prezydenta”, cała sala wstaje, poczem wszyscy siadają, a tylko jedyńka wysłuchuje całego oświadczenia stojąco.

OREDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a po raz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczyna obradować wtedy, gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o murze tego gmochu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagania się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia.

U kolebki drugiego Sejmu stała błąda jeszcze jutrzeńka pokoju, ciężka troska o stan Skarbu Państwa, a obmuzy coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszym zyciem gospodarczym.

Panowie, macie rozpocząć swą pracę w momencie powialekroć szczęśliwym.

Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta.

Przez ogólną opinię została należąca oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyjął specjalną, która łączy Polskę z Francją i Rumunią, daje nam tę większą pewność w naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża a daje re-

komiają dłuższej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz stał się specjalnie zadaniem postawił sobie biec z wysiłkami pokojowego i zgodnego współzycia tam, gdzie o to ubożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotąd, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej jak pomiędzy sąsiadami. Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan Skarbu Państwa, usunięcie grozy, ciążącej jeszcze przed 2 laty nad naszym zyciem gospodarczym, stwarzają pomysły warunki dla rozważnej i spokojnej pracy Państw.

Tem łatwiej będzie więc Panom zżyć swe siły dla podniesienia moralnej i materialnej kultury, jak silnie u nas zaniedbanej nie z naszej lecz obcej winy.

Zyczę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powstającego odzuchanych wad naszego ustroju państwowego, bez siły którego z sadem trudności łatwiej uporać się nie będziemy w stanie.

Zyczę Panom, byście z najlepszą wolą, licząc się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współpracy władz Państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obywatelnie codziennego życia.

Wreszcie zyczę Panom w Waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i swagę kieruje się na rzeczy istotne.

Podpisane przez Pana Prezydenta.

P. J. BOJKO

Po odczytaniu oświadczenia marsz. Piłsudski powołuje na przewodniczącego 1-go posiedzenia p. Jakóba Bojko.

P. Bojko wstępuje na trybunę i mówi: Obejmuję przewodnictwo. Ślubowanie poselekie złożyłem dziś na Zamku — poczem odczytuje porządek obrad. Marszałek Piłsudski chwilę stoi koło p. Bojki, poczem siada na ławie ministrów.

Pos. Wozniak prosi o głos. Pos. Bojko nerwowo uderza pięścią w pulpit i głosu nie udziela. Pos. Wozniak ze swej strony także wali pięścią w pulpit i schodzi z trybuny. Wybuch na nowo nieopisana wirawa. Pos. Bojko zawieszona posiedzenie.

ZWOLNIENIE POSŁÓW ARESZTOWANYCH

Od chwili zarządzenia przerwy, po złożeniu ślubowania przez posłów minęło około godziny. W kuluarach rozmowy toczą się na temat aresztowania sześciu posłów, nagle zjawiają się oni w grupie, otoczeni przez straż marszałkowską, która prowadzi ich do gabinetu marszałkowskiego, gdzie oczekiwali ich pos. Bojko. Do aresztowanych podchodzi pos. Wozniak i zwraca się do straży marszałkowskiej:

— Dokąd panowie prowadzą tych posłów? Panowie nie macie prawa ich zatrzymywać, chyba weźmiecie ich siłą!

Straż marszałkowska opuszcza ręce, a uwolnieni komuniści znikają wśród otaczającego ich tłumy.

Aresztowani posłowie opowiadali, że zostali przewiezieni autem do Ratusza, gdzie ich umieszczono w oddzielnych celach.

Po krótkim czasie policja przywiozła ich z powrotem do Sejmu.

JAK SMOŁA PRZYLEPIŁ SIĘ DO POLICJI

Wraz z komunistami i ukraińcami aresztowany został wczoraj na sali sejmowej wyzwole-

niec pos. Smoła.

A stało się to tak:

Gdy policja wkroczyła na salę pos. Smoła, siedzący w jednej z tylnych ław obok ukraińców, krzyknął: — Skandal!

W tym właśnie momencie jakiegoś policjanta przeskoczył przez ławę poselską w pogoni za jednym z awanturujących się ukraińców, który w tłumie zolał się ułotnić. W ręce policjanta wpadł natomias pokrzykujący pos. Smoła, którego fizjonomia wydała się smac policjantowi... ukraińca.

ŚLUBOWANIE

Tymczasem na sali p. Bojko odczytał rotę przysięgi, poczem nastąpiło ślubowanie posłów. Sekretarz czytał nazwiska, a wywoływani posłowie wstawiali mówiąc: ślubuję. Ukraińcy odpowiadali: przyśiąhają.

W czasie ślubowania marsz. Piłsudski udaje się na posiedzenie Senatu, poczem o godz. 7-ej odjeżdża do Belwederu.

WYBORY

Po wznowieniu posiedzenia i złożeniu przez posłów ślubowania, przystąpiono do wyboru marszałka. Wybór odbywa się w ten sposób, że stojący na trybunie sekretarz wywołuje nazwiska, posłowie podchodzą do urny i składają kartki. Gdy dochodzi do litery S wywołuje równocześnie posłów: Sanojce i ks. Sapieha, co wywołuje wesołość i oklaski. Głosowanie trwa długo, więc w międzyczasie w kuluarach zbierają się grupki posłów i dziennikarzy stawiających horoskopy wyborów: — Bartel, czy Daszyński?

P. DASZYŃSKI MARSZALKIEM

Wiadomo już, iż Ukraińcy w drugim głosowaniu rzuca głosy na p. Daszyńskiego, że klub niemiecki resumował swą poprzednią uchwałę, że żydom zostawiono wolną rękę. Pierwszy rezultat głosowania nie przy nosi nikomu absolutnej większości. Jednakowoż p. Daszyński otrzymuje 172 głosy, p. Bartel 136, p. Zwierzyński 37, p. Liszczyński 28, p. Sypuła 13, komunist Warszawa 4 głosy.

Rozpoczyna się drugie głosowanie. Napięcie wzrasta. Coraz częściej jednak słychy się: — Wybór Daszyńskiego pewny.

Głosowanie ukonczono i sekretarze obliczają głosy. Do sali sejmowej dochodzą wieści o wyborze Daszyńskiego. W tym momencie ministrowie wybrani z listy Nr. 1, którzy siedzieli na ławach poselekich demonstracyjnie przechodzą na ławy rządowe z p. Bartlem na czele. Socjaliści mają mhy dumne i rozradowane. Wchodzi na trybunę p. Bojko i ogłasza wynik:

— Głosowało posłów 434, białych kartek oddano 36, waznych głosów 398, absolutna większość 200. Otrzymali: p. Daszyński 172, p. Bartel 142, p. Zwierzyński 37, p. Sypuła (Ukraińiec) 13.

P. Daszyński wybrany został głosami P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, „Piast” (bez posła Kulerskiego),

części chadecji, części tydów, niemców i ukraińskiej „Undo”.

Na p. Bartla padły tylko głosy jedyńki, trzydziestki i NPR-lewicy.

Wybór marszałka Daszyńskiego lewica przyjmuje hucznie oklaskami.

TAK SIĘ ROBI BOHATERÓW

Podczas głosowania, w chwili, gdy składali głosy posłowie poprzednio wydaleny z sali, jako to Lew Baczyński, Sochacki, Gawron, Warszawski, rozległy się demonstracyjne oklaski. Przy oklaskiwaniu posła Sochackiego p. Diamand woła: — „Tak się robi bohaterów”

DEMONSTRACJA BLOKU RZĄDOWEGO

P. Daszyński oświadcza, że wybór przyjmuje. W chwili, gdy zajmuje miejsce na fotelu marszałkowskim, posłowie z Bezpartyjnego Bloku manifestacyjnie opuszczają salę. Po chwili się wychodzą także ministrowie. Ociąga się z wyścikiem p. Moraczewski. Na twarzy jego znać zakłopotanie. Wszak na fotelu marszałkowskim siedzi jego bliski przyjaciel...

Nowy marszałek wygłasza przemówienie w którym dziękuje za wybór i zapewnia, że będzie „strzegł praw i godności tej Wysockiej Izby, kierując się na urządzie marszałkowskim zasadami sprawiedliwości i słuszności”.

UKRAIŃSKIE „ZAJAWY”

Zakończywszy swe przemówienie p. Daszyński udzielił głosu kolejno p. Kosickiemu i innym przedstawicielom mniejszości słowiańskich, którzy składali protesty przeciwko wezwaniu policji na salę sejmową.

Przy jednym z takich przemówień, bardzo zresztą prowokacyjnych, wybuchła niezadowolone na ławach klubu narodowego.

P. Szebeko w ostrych słowach zwraca się do mówcy, wdającego się w obronę polskiej konstytucji, a należącego do tych ugrupowań, które zawsze najgorętsze burdy wywołują w Sejmie.

W końcu p. Daszyński zapowiada, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę, t. j. dziś o godz. 4-ej pop. Na porządku dziennym wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Posłowie rozchodzą się, omawiając żywo wypadki ubiegłego dnia.

PIANINA

najnowszej konstrukcji PIERWSI OZCZĘCZ FABRYKI

J. KERNTOPF I SYN

z długoletnią gwarancją na rozpiątę do 18 miesięcy

przy wpłacie 1/3 należności sprzedaje SKŁAD FABRYCZNY SZPITALNA 9 TEL. 94-12. 4198

Śladami wiedzy

Jak zdobyć dobre mleko i jaja?

Doświadczenia uczonego amerykańskiego

Rzeczą bardzo ciekawą dla rolników i hodowców będzie od krylic, jakiego dokonał dr. Allen, kierownik stacji doświadczalnej ministerjum rolnictwa w St. Zjednoczonych.

Oświadcza on, że krowy w ciągu dni chłodnych bardzo lubią grać się w oborach w promieniach ultrafioletowych, wysyłanych przez aparat elektryczny. Korzystając z tych promieni krowy wyglądały tak, jakby leżały na trawie i grały się w słońcu.

Ten sam objaw stwierdzono również w odniesieniu do kur. Urządzono mianowicie dwa kurniki, z których jeden ogrzewany był temi zyciodajnymi promieniami ultrafioletowymi; bardzo szybko kury zdołały to zauważyć i wszystkie przeniosły się do tego właśnie kurnika i zachowywały się w nim w ten sposób, jak zachowują się kury, siedzące w słońcu na ciepłym, suchym piasku.

Z tych spostrzeżeń dr. Allen wyprowadza wniosek, że krowy i kury nie tylko lubią bardzo korzystać z tych promieni, lecz że dzięki nim gatunek mleka i jaj bardzo się podnosi. Korzystające z takiego mleka dzieci są zupełnie wolne od tak zwanej choroby angielskiej.

Na podstawie wyniku tych do-

świadczeń z promieniami ultrafioletowymi rząd St. Zjednoczonych oficjalnie zalecił tę metodę w celu poprawienia urządzeń gospodarstw rolnych. To też coraz więcej hodowców i rolników urządza u siebie aparaty, wysyłające promienie ultrafioletowe.

Kończąc swój cenny raport w tej sprawie dr. Allen mówi:

„Nikt z nas nie może sobie wytłumaczyć, jak się właściwie od bywa, że promienie słoneczne lub też zastępcze promienie elektryczne, przechodzą poprzez grzbiety krów czy kur, znacznie ulepszają stan mleka lub jaj, czyniąc je nieporównanie pożywniejszemi. Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że tak nie jest”.

Z dniem 25-go czerwca 1928 r.

Sądy pracy

Rozpoznawać będą sprawy wynikające ze stosunku pracy

Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o sądach pracy, wchodzące w życie z dniem 25-ym czerwca b. r., stanowi, że sądy te powołane będą do rozstrzygnięcia wszelkich spraw spornych, wynikających ze stosunku pracy i związanych z ustawodawstwem ochronnym pracy oraz wynikających ze stosunku nauki zawodowej, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przewyższa kwoty 5.000 złotych.

Nowe prawo nie ma w zasadzie zastosowania do sporów,

wynikających z umów o pracę w gospodarstwach rolnych i leśnych, jednakże rozporządzenie właściwych Ministrów może rozszerzyć zastosowanie prawa o sądach pracy i na te spory. Zaznaczyć jeszcze należy, że sądom pracy nie podlegają sprawy, wynikające ze stosunku pracy pracowników umysłowych, których stała roczna płaca gotówkowa przekracza 10.000 złotych.

W sprawach karnych sądy pracy będą właściwe zawsze, i lekkość zajdzie przekroczenie obowiązujących przepisów prawnych o ochronie pracy (czas pracy, urlopy, praca młodocianych i kobiet, higiena pracy i t. p.), o ile dotychczas sprawy te podlegały właściwości sądów pokoju lub powiatowych.

Sąd pracy składać się będzie z przewodniczącego i zastępców, powołanych z pośród sędziów państwowych przez Ministra Sprawiedliwości, oraz z 10

Dziwny proces w Dahomeju

Murzyni zamordowali oficera francuskiego Za nleuszanowanie ich fetysza

Władze kolonii francuskiej w Dahomeju (Afryka) miały teraz do rozważenia bardzo przykrą tragedję porucznika Chabrier, dowódcy tamtejszych wojsk kolonialnych, który pewnego dnia zmarł nagle w strasznych męczarniach. Jak się później okazało, porucznik ten padł ofiarą pewnego fetysza. Obrazil on

wiarę w fetysze krajowców i musiał za to zapłacić życiem.

Porucznik Chabrier był młodym i zdolnym oficerem, synem paryskiego przemiera. Przydzielono go do Dahomeju. Wkrótce oswoił się on z dziwnymi warunkami życia czarnego białego posród barbarzyńców środkowej Afryki. Pewnego dnia dał on polecenie strażaczemu, by udał się do najbliższej wioski i przyniósł stamtąd kurę. „Najlepiej będzie” — zaznaczył — jeśli ten służący schwyta pierwszą spotkaną kure i przyniesie ją z sobą; po zapłacie niech właściciel ptaka zwróci się do porucznika”.

Czarny spełnił rozkaz i po kilkunastu minutach wrócił ze wspariałą białą kurą. Porucznik bardzo się ucieszył myślą o czekaącym go obywatelnym obiedzie, nie wiedział jednak, że ta biała kura była dla krajowców wielką świętością (fetyszem). Nie wiedział tego i czarny słuźa, który pochwycił z innej wioski kure, zupełnie więc nie był świadomy ze stosunkami miejscowców.

To też do czego przyczynił przygotowanie kurki dla kury, gdy nagle wstąpił do namiotu „nadczarodzieja”. Wśród ludności lotem błyskawicy rozszalał się wudokony, że fetysz został skradziony i że padł go służący porucznika „Nadczarodziej” zezadł od służącego zwrotu kury, lecz porucznik, którego całe to zajście było niesłychanie odrażało, stanowiąc, że kure zje.

Przybyły zaznaczył, że to wcale nie jest zwykła kura, lecz, że to biały ptak — świętość dla całej ludności okolicznej. Na to porucznik odpowiedział, że mu jest wszystko jedno, czy ta kura jest biała czy czarna, gdyż kura jest tylko kura i po to słuźa służy, by ją zje. To mówiąc, kazał służącemu natychmiast zarznąć kure. A gdy ow czarodziej zajął wobec tego fozmę postawę porucznik chwycił rękawem, co zmusiło murzyną do natychmiastowej ucieczki.

W trzy dni później porucznik zachorował z wyraźnymi objawami zatrucia, co zresztą ustawiła sekcja zwłok. Słuźa Chabrier po trzech dniach zmarł. Śledztwo wykazało, że owoce, które oficer jadł w przeddzień choroby, były zatrute trucizną, którą krajowcy dobywali z pod kory jedłowej z drzew. Podejrzanie padło na owego czarodzieja, a resztowano go więc natychmiast i stawiono pod sąd wojenny.

Czarny przeżył stanowczo temu, by miał otrudzić oficera i utrzymywał, że jego śmierć była zupełnie naturalna — jako kara za nieposzanowanie fetysza, skoro oficer zjadł kure, w której zamieszkiwało powietrze. Wprawdzie sąd nie podzielił tego zdania, jednak czarodziej stałe utrzymywał, że trucizna, o której mowa, nie byłaby w stanie zabić człowieka; jeśli więc nawet w ciele zmarłego znaleziono jej ślady, nie ona była powodem jego zgonu.

Na to sąd orzekł iście po salomonowemu, by czarodziej spożył tej trucizny, jeśli chce udowodnić słuszność tego, co mówi. Ponieważ oskarżony nie chciał tego uczynić, więc skazano go na śmierć.

Fura słomy

Głowa radjowa

Przed dwoma tygodniami spotkałem pędzącego do domu pana Gorączkowskiego. Ledwo raczył się ze mną rozmawiać i stenograficznie przywitał, tak go coś gnało:

— Bo to widzisz — mówił — założyłem dziś radio. Imaginujesz, jaki jestem zgorączkowany, nie mówiąc już o tem, że od urodzenia jestem Gorączkowskim. Dziś mam już w domu cały świat! Dziś wszystkie fale przyniosły mi głosy i muzykę ze wszystkich gardel i ze wszystkich instrumentów na naszym globusie. Dziś głowa moja staje się centralnym rendez-vous koncertów, odczytów, informacji, radiodramatów, przemówień, kazań — i wogóle wszelkiej odzywającej się sztuki i inteligencji. I to wszystko, ten cały głodny skarbiczek, idący przesłaniem atmosfery, będę sobie wchłaniał, leżąc na kanapie, ze słuchawkami na głowie. Wyobrażasz sobie chyba, jaki jestem w tej chwili przejęty — i mogę powiedzieć — dumny, że uczestniczyć będę w tym wynalazku za marne parę groszy na miesiąc. Bądź zdrów!

Tu powiał przedemną tygodnikiem radiowym, z posakroszaniem czerwono-krasnym — i poleciał do domu, tak czarodziejnie od dziś przemienionego w soczewkę dźwięków tego świata.

Dziś właśnie, po dwa tygodniach, spotkałem się znowu.

Gorączkowski siedł jakis mglisty, niepewny ostroży, od czasu do czasu przytrzymując głowę oburącz — jakby chciał na karku przedmiot obcy, a ciężki.

Zobaczywszy mnie, chciał się zagapić i udać, że mnie nie widzi. Ale ten mnie wkłanie zdopingował do zaczepki.

— Co tak leżysz, jak mara? — pytam.

— Paszli paszli — odpowiedział Go-

rażkowski, odjął ręce od uchu, z uszu wyjął watę, odetchnął i szepce. — To co tu widzisz na moim karku, to już nie moja głowa, tylko kark, do której od dwu tygodni zlewała się deszczówka muzyczna całego świata. To spichrz diabelski, w którym tańca, czy hałas muzyczny, odczytowy, deklamacyjny — i wogóle Hallo! od którego wszystko pęka w środku iba i w środku całego człowieka. To czerp, w którym chlupie mój zdradziowany mózg. Jeśli chcesz zrobić dla mnie coś chrześcijańskiego, to nie odzywaj się, pomóż mi włożyć w powrotem watę do tych dwu zniejących ran, które dwa tygodnie temu nazywałem uszami — i idź swoją drogą.

— Hallo! — zawołałem — aż tak sobie dogodziłeś?

Ale Gorączkowski już zatykał uszy ludunkami waty i już mnie pożegnał, drepcąc dalej, jak pijak, który zamiast swej własnej głowy, miał na karku pożyczoną banię z hałasami, migreną i rozpaczą — na której jakoby widniał napis piekielny: Hallo! Hallo! Z. K.

Jak zachować świeżość i piękną cerę?



głębszych tkanek podskórnych, przez co skóra bieżąca bardzo szybko ożywia się i odmładza, gina wszelkie fałdy, smarszczki, wagi i t. p. „Płyn-SIMI” można polecić, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnej wartości. Dr. R. Do nabycia w składkach aptekach i perfumeryach. Generalna przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9 — 11, tel. 283-34.

Na szerokim świecie

Trzeba sobie radzić

Wielki mąż stanu Anglii i minister, Pitt, cierpiąc w latach późniejszych bardzo dotkliwie z powodu podagry, przyjaciel musiał kiedyś koleżę z gabinetu ministrów, leżąc w łóżku.

W sypialni było bardzo zimno, była bowiem nieopalana, to też ów minister, mówiąc nawiasem, ks. Newcastle, formalnie marzył. Owinął się tedy, jak mógł, swym płaszczem, a nogami tupał w podłogę co sił. Ale to wszystko nic nie pomagało. Spostrzegłszy to, księżę rzucił płaszcz, wskoczył do stojącego obok łóżka żony Pitta i wbiwał się dobrze pierzyna. Wtedy dopiero zrobiło mu się ciepło i obaj mężowie stanu z powodzeniem

mogli się oddać rozprawom na temat niecierpiących zwłoki spraw państwowych.

Katalog rozwodów

W Meksyku, w mieście Cuernavaca, istnieje jedyna może w swoim rodzaju agencja, która spragnionym rozwodu wysyła specjalne katalogi, przewidyjące aż jedenastce różnych wyników rozwodu. Kandydat wybiera ten, który mu się najbardziej podoba; taksa wynosi 550 dolarów, a po otrzymaniu tej sumy agencja obowiązuje się dostarczyć wszystkiego, co tylko do otrzymania rozwodu jest potrzebne; na wet trzecią osobę, niezbędną do stwierdzenia wiarygodności w omawianym małżeństwie.

Ile słodczy pochłaniają St. Zjednoczone?

W ciągu r. 1927 w St. Zjednoczonych spożyto przeszło 566 milionów kilogramów przeróżnych słodczy; wynika stąd, że na każdego mieszkańca bez różnicy wieku przypadało pięć kilogramów słodczy rocznie! Jeśli wziąć pod uwagę, że kilogram ich kosztował osiemdziesiąt dolarów, można łatwo obliczyć, że St. Zjednoczone spożyły w roku ubiegłym słodczy 566.310.000 dolarów!

Surowa Ameryka

W jednym ze stanów Ameryki Północnej zaczepianie kobiet na ulicy karane jest biciem, przyczym zaczepiona ma prawo sama w odpowiednim pomieszczeniu sądu wymierzyć łowcowi karę urzędową.

Obniżony taryfy portowe i kolejowe

Niemcy chcą zgnębić

Polskie porty morskie

Ale to im się nie uda

Zachłanność niemiecka nie ustaje i na każdym kroku spotykamy się z chęcią jaknajwiększego przeciwstawiania się i zwalczania wszystkiego, co polskie.

Od kilku miesięcy zauważyć się daje w Niemczech tendencja w kierunku obniżenia taryf kolejowych w tym celu, by towary idące dotychczas przez port gdański i gdyński, kierowane były do portów niemieckich. Również należy zwrócić uwagę na fakt obniżenia taryf kolejowych przez Niemcy na niektóre towary polskie, skierowane do przystani niemieckich, położonych między Szczecinem i Hellem, a to dla odwrócenia ruchu towarowego z pogranicza polskiego.

Oficjalnie do walki wystąpiły Niemcy z dniem 20 b. m., kiedy to zaczęły obowiązywać specjalne taryfy niżkowe dla wytwórców i towarów polskich, wywożonych do portu w Królewcu. Do chwili obecnej ulgi przyznawane na przewóz towarów przez Królewec, wymieniane były towary rosyjskie narówni z polskimi. Obecnie na miejsce polskich, figurują towary rumuńskie, którym przed niedawnym czasem Polska przyznała ulgi tranzytowe.

Taryfa ma na celu zniszczenie portów polskich.

Jak słychać, zarówno kupiectwo, gdańskie, jak i gdyńskie jest z powyższego stanu rzeczy mocno niezadowolone, gdyż godzi to w ich interesy i postan-

wiło bezwzględnie przeciwstawiać się zakusom niemieckim. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie projektowane obniżenie naszych taryf portowych o 30 procent.

Najwykwintniejsze Wyborowe

MASŁO — LUBRANIEC

polecam w detalu codziennie świeże

„LUBRANIEC” Złota 32.

Tel. 40-98. Tel. 40-98.

4641

Informacyjne biura padatkowe

Wywołują panikę w finansjerze

Trudności w dyskontowaniu weksli w Łodzi

Z Łodzi nadchodzą wiadomości, że instrukcja o skarbowych biurach informacyjnych wywołała panikę w kołach gospodarczych, która wyraźnie odbiła się na rynku kredytowym.

Mianowicie wycofuje się wkłady w bankach, a transakcje na rynku dyskontowym temi wekslami, których inkaso nie może być przeprowadzone w sposób prywatny, kurczy się.

Nastąpiło wskutek tego na rynku pieniężnym bardzo poważne napięcie.

Weksle 4 i 5 miesięczne, które ostatnio stały się typowymi dla transakcji manufakturą bawelnianą (nie mówiąc już o wełnianej, gdzie terminy są nieo-

mał dwukrotnie dłuższe), były dyskontowane przedewszystkiem na rynku prywatnym. Obecnie dyskonteryzy w obawie przed argusem okiem informacyjnego biura skarbowego wzbraniają się przed skupem weksli, których płatności przypadają poza Łodzią, gdzie nie rozporządzają odpowiednimi

koneksjami.

Jeśli prywatny rynek pieniężny w naszych stosunkach bardzo ważny, utrzyma tę taktykę, to nietylko zdaniem sier kompetentnych wynikną wielkie trudności w dyskontowaniu portfelu, ale znacznie skurczą się operacje inkasowe banków, oraz poczty.

Pocieszający objaw

Eksport polskich maszyn rolniczych rośnie

W r. 1927 wyniósł przeszło 200 tys. dol.

Eksport maszyn rolniczych polskich rośnie z roku na rok. W szczególności dużo wywozi się maszyn rolniczych do Rosji sowieckiej.

W roku 1927 eksportowano z Polski maszyn rolniczych na ogólną sumę 220.469 dolarów, t. j. o 115.336 dol. więcej niż w roku 1926.

Wywieziono do Rosji sowiec-

kiej za 117.449 dol., Turcji — 17.997 dol., Rumunii — 7.416 dol., Łotwy 8.738 dol., Finlandji — 1.140 dol., Estonji — 3.351 dol., Litwy — 1.202 dol., Brazylii — 2.602 dol., Chin — 100 dol., Danji — 19 dol. i Niemiec 554 dol.

W roku bieżącym koniunktury wywozowe przedstawiają się jeszcze pomyślniej.

Wicz Warszawa, Antonina Michlewicz Warszawa, ks. A. Rudziński Lublin i Boen Łódź.

Kto ile wygrał

Na „dolarówce”

w dniu 1 marca r. b.

W dniu 1 marca r. b. odbyło się ciągnięcie dolarówki. Do nie dawna nazwiska szczęśliwców nie były znane szerszemu ogółowi, obecnie jednak, gdy już wszyscy prawie z wybrańców losu, zgłosili się po odbiór wygranych, możemy czytelnikom naszym podać, to je otrzymał:

40.000 dolarów wygrała p. Ewa Halpera, nauczycielka z Warszawy, 8.000 dolarów Bank Ziemiański w Warszawie, 3.000 dolarów Roman Stopera w Warszawie, 3.000 dolarów dr. Teodor Nacher z Lwowa, po 1.000 dolarów wygrali: Zofia Marko-

Izby rolnicze

będą niebawem

uruchomione

Czynione są przygotowania do uruchomienia na terenie całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem Śląska izb rolniczych, do zakresu których w szczególności należy zakładanie i utrzymywanie szkół rolniczych oraz szerzenie oświaty pozaszkolnej, organizowanie stacji doświadczalnych, wyślew i polowań we wszystkich gałęziach produkcji rolnej, organizowanie melioracji rolnej, współdziałanie w sprawie organizacji zbytu produktów rolniczych oraz przy ustalaniu cen tych produktów i zbieranie danych statystycznych dotyczących rolnictwa, mogącej nas popierać rolnictwa we wszelkich jego przejawach.

Muzeum

archeologiczne

powstanie w Warszawie

W najbliższym czasie zostanie uruchomione w Warszawie Państwowe Muzeum Archeologiczne, które podlegać będzie Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Płerajcie L. O. P. P.

ELIKSIR WIECZNEJ MŁODOŚCI.



To wysmienite obłady z winem za 2 zł w restauracji „OAZA” Wierzbowa 9. Poszczególne dania od 75 gr. za porcję. 4638

2,000.000 DOLARÓW

KOSZTOWAŁA

CHATA WUJA TOMA

4644

STANISŁAW PIASECKI

32)

ZWIĄZEK BIAŁEJ TARCZY

POWIEŚĆ.

— Boże... Boże... Boże... — skarżyła się Halszka wśród tkania. — Czemu ja zawiniłam?... Czemu tyle nieszczęść naraz na mnie spada?... W Warszawie te wiadomości o Wacku... Tu znów śmierć papcia...

— Tak pani wyjechała nagle — podjął temat Rys — że nie zdążyłem nawet opowiedzieć swej rozmowy z panem Wacławem...

— Czy mogłam zostać, gdy mi Kamieniecki przedstawił dowody, że to Wacek zrobił oszustwo z „Sultaniem”? Nie chciałam z początku wferzyć... Ale dowody były oczywiste... A ja go tak kochałam za to właśnie, że był taki szlachetny, prawy, czysty, inny, niż wszyscy... Jeszcze dziś może mi się to pomieścić w głowie... O Boże... Żeby mogła przestać go kochać, nie męczylabym się tak strasznie... Ale nie mogę... Nie mogę...

Rys milczał. Z słów Halszki przebiegała taka siła uczucia, że nie miał odwagi powiedzieć jej tego, co on wiedział o Drobniewskim.

— Bo mimo wszystko — zaliła się Halszka — wbrew rozumowi, wbrew faktom, w głębi duszy nie wierzę, żeby to Wacek był winien... Zimne, chłodne rozumowanie kazało mi wyjechać... i to natychmiast... Ale serce jest przy nim... Ciagle przy nim... I to moja tragedia...

— Nie płakać!... Nie płakać!... — prosił Rys, wstrząśnięty do głębi jej spowiedzią.

— Sama nie wiem, poco to wszystko panu mówię... Nikt prócz mnie i Wacka nie wiedział dotąd o naszej miłości. Ale taka jestem teraz sama... strasznie sama...

I znów wstrząsnął nią szloch rozpaczny.

Rys powziął postanowienie.

— Za wszelką cenę trzeba ją uspokoić — myślał — ale jak? Jak?

— Panno Halszko... — zaczął po chwili — ja pani nie powtórzyłem jeszcze mej rozmowy z panem Drobniewskim... Pan Wacław twierdził z całą stanowczością, że jest niewinny... Polecił mi to pani powiedzieć.

Halszka podniosła głowę, przez chwilę patrzyła na Kalińskiego półprzytomnym wzrokiem, potem chwyciła go gwałtownie za ręce i zaczęła dopytywać:

— Tak powiedział? I co jeszcze? Co jeszcze?

— Mówił, że to wszystko ukartował jakiś jego wróg, by go zgubić. I że wszystko zostało tak zręcznie ułożone, by podejrzenie skierować na niego. Martwił się bardzo, co pani o tem pomyśli... Pojechał razem ze mną w Aleje, a gdy się dowiedział, że pani wyjechała, przeraził się straszliwie, domyślał się powodu. Mówił mi, że zaraz pojedzie autem do Duszkowa się wytłumaczyć przed panią. I pojechał...

— Pojechał? Tu go nie było... I czemu?... Może byłby nie dopuścił do zamordowania ojca... O, Boże, Boże... jaka ja niedobra!... papcio nie żyje, a ja wciąż o Wacku myślę... Niech mi pan powie, jeśli on wyjechał do mnie, czemu tu nie przyjechał? Czemu?

Rysowi zaczął się grunt usuwać pod nogami. Poco powiedział o tym wyjeździe Przecież przypa-

szczał, że Drobniewski nie pojechał do Duszkowa, tylko poprostu uciekł!

— Może się auto w drodze popsuło — tłumaczył niepewnie.

Porwała go dzika złość na Drobniewskiego. Za wszelką cenę chciał wyjaśnić, to, co jeszcze uważał za ciemne w tej sprawie.

— Panno Halszko — zapytał nagle — czy to prawda, że pani ojciec przegrał na dwa dni przed Derbami 20 tysięcy w karty?

— Co?! — zdziwiła się Halszka. — Ja o tem nic nie wiem. Ale skąd panu przyszło na myśl takie pytanie?

— Et, nic — bagatelizował Rys — takie plotki chodziły po Warszawie. Mówili także, że ojciec pani nie miał czem zapłacić długu i swrócił się do pani o pomoc. A pani...

— A ja? — zapytała zdumiona Halszka.

— A pani — brnął Rys bez zastanowienia — zwróciła się o pomoc do Drobniewskiego, który w tym celu podjął pieniądze z banku...

— Któż to takie plotki rozsiewa? Kto śmieł? — pytała Halszka głosem już na dobre oburzoną.

— Nie pamiętam już — wykręcał się Kaliński, zorientowawszy się, że palnął kapitalne głupstwo. — Ktoś zdaje się w redakcji mówić...

Więc nie został nawet cień wątpliwości, Drobniewski był nietylko oszustem, ale wstrętnym łgarzem! Rys z rozpaczą myślał, że takiego właśnie człowieka kocha Halszka...

Rozległo się pukanie do drzwi.

— Pan komisarz prosi — meldował Franchetti — by panią zechciała sejsz na dół. Panowie z towi są już do drogi.

D. n. n.

KINO

PROGRAM KINOWY

na środę, dn. 28 b. m.

SRÓD. MIEŚCIE

CASINO (Nowy Świat 80)
"Ladła Esteta"
"Wielki detektyw"
"Haragan"
W małej sali "Chang"
FILHARMONIA (Jasna 3)
"Król królów"
MEWA (Hoża 28, przy Marszałkowskiej)
"Wschód Słońca". Występy artystów
MIEJSKI (Długa 25)
"Wieszka Miodca"
PAN (Nowy Świat 60, tel. 237-40)
"Dama w wagonie sypialnym"
RUCOCO (Nowy Świat 83)
"Tajemnica przedniej panii"
SPEKTRUM (Marszałkowska 182)
"Gryk" Charlie Chaplina
SPLENDID (Główna, Łuksemburg)
"Początek w taktówce"
"URANJA" (Krzak, Przedm. 60)
"Zwiastun śmierci"
UCIECHA (Złota 72)
"Bridget"
WODEWIL (Nowy Świat 63, tel. 301-90)
"Przygody an Anas"
CHŁODNA - GŁAZAN
BAJKA (Złota 57)
"U progu filozofii" i "Pat i Kłobas"
CZYRKA (Chłoda 29)
"Głazan"
WOLA
ITALIA (Wolka 32)
"Dziękuję król". Występy artystów.

J. DUDAŁO
WIDOK 26 11 34 11
Sztuka i sztuka
Sztuka sztuki

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 29 b. m.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05-12.30. Odczyt organizacyjny z okazji otwarcia Min. W. R. i O. P. p. t. "Jak się zaczyna wiosna w Warszawie" - wygł. dr. Jerzy Władysław. 12.30-14.00. Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonii Warszawskiej. 15.00-15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20-15.30. Przerwa. 15.30-16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. "Ustrój państwa polskiego w epoce piastowskiej" (Dział "Historia") - wygł. dr. St. Arnold. 16.00-16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. "Epoka Staszyców w literaturze polskiej" - odczyt i wygł. prof. Leona Płoszewski. 16.25-16.40. Komunikat harcerski. 16.40-17.05. "Kącik dla kobiet" - wygł. p. Maria Wankiewiczowa. 17.05-17.20. Przerwa. 17.20-17.45. "Wśród książek" - przegląd literatury wydawnictw omówi prof. Henryk Modzelecki. 17.45-18.55. Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 18.55-19.05. Przerwa. 19.05-19.15. Komunikat lotniczy. 19.15-19.35. Rozmowa - wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.35-20.00. Odczyt z działu "Reliżjusz" p. t. "Pielęgnowanie orientacji" - wygł. prof. Witold Staniszkis. 20.00-20.30. Przerwa. 20.30. Transmisja z Wilna. 22.00-22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05-22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20-22.30. Komunikaty: polityczny, sportowy i nadprogram. 22.30-23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś "Lohengrin".
Jutro "Straszny Dwór".
W piątek "Dama pikowa".

NARODOWY (Plac Teatralny).

"Walka" Krzywoszewskiego.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Komedia "Nie ożenię się" Szenca.

POLSKI (ulica Obozna).

Dziś ostatni raz komedia Szawa pod tyt. "Człowiek i nadczłowiek".
Jutro premiera fantazji dramatycznej Miłazewskiego "Don Kichot" z Maszyńskim i Samborskim w rolach głównych.

MAŁY (gmach Filharmonii).

Codziennie zabawna komedia Kiedrzyńskiego pod tyt. "Powrót do grzechu" z Malicką, Grabowskim, Stanisławskim i Węgielką.

REWJA NGWOSCI.

Rewja p. t. "Wszystko z miłości" z udziałem Pogorzelskiej, Bokołowskiej, Gierasińskiego, Szczywińskiego, Mierzejewskiego i in.

PRASKI (Praga, Zygmuntońska).

"Pod Belwedżem", trójgłos sceniczny Bakala.
Jutro na dochód szkoły powszechnej Nr. 68 "Klub kawalerów" Bałuckiego.

MORSKIE OKO (Jasna 3).

Codziennie rewja "Publiczność ma głos" z udziałem pp. Bukojemskiej, sióstr Halama, Herten, Kerlińskiej, Nowickiej, Żelskiej, Bodo, Hanusza, Olszy, Rolanda i Waltera. Początek o g. 7:15 i 9:45.

NOWOŚCI (Bielomska 5).

Dziś operetka "Napjęknięta z kobiet" z udziałem najlepszych artystów teatru Nowości. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

CZERWONY AS. Marszałkowska 194.

Dziś rewja p. t. "Księżniczka Włosa". Codziennie przedstawienia o godz. 7:20 i 9:20.

ZNICZ (Śniadeckich 5).

Dziś w środę "Car Aleksander I" jutro "Weselo", w piątek "Car Aleksander I".

ELIZEUM (Karowa 18).

Dziś trupa wileńska powtórzenie sztuki "Polna" Ostap Dymowa. Po spektaklu o godz. 8:15 wieczerza.

QUI PRO QUO.

Dziś powtórzenie premiery wielkiej rewji, w której na czele całego zespołu wystąpi po powrocie z urlopu pp. Hanka Ordonówna i Fr. Jaroszy.

WESOLA JAMA (Hoża 29).

Przeгляд zsiagierów "Włec dowidzenia" z udziałem pp. Haliny Łobanowskiej i Reny Jamckiej.

MIGNON (Marszałkowska 81b).

"Państwo się" rewja tańca, piosenki i humoru.

CYRKA (Ordynacka 1).

Dziś w cyrku program atrakcji i turliel walk zapasniczych.

OPERA POPULARNA W WARSZAWIE.

W teatrze "Znicz" (Śniadeckich 5) w sobotę dnia 31 marca, sfornowany pod dyktando kapelmistrza p. W. Sirotę zespół operowy daje pierwsze przedstawienie "Halki". Ceny miejsc od 1 do 5 zł.
Jest to pierwsza próba rozwiązania w stołey problemu opery popularnej.

Pożegnalny występ.

CHÓRU DOŃSKICH KOZAKÓW.

W piątek 30 b. m. o godz. 10 wieczorem wystąpi ostatni raz w Warszawie światowej sławy Chór Dońskich Kozaków, którego występy cieszyły się u nas tak olbrzymim powodzeniem.
W programie zupełnie nowe pieśni: "Morze" - Sekwencia, Serenada - Apta, "Polamka", "Czerwony marsz", "Z pomysł kasa" oraz najwspanialsze zsiagierzy poprzednich koncertów.

WYJAZD TEATRU "ZNICZ" DO SKIERNIEWIC.

W sobotę dnia 31 b. m. Teatr Znicz daje w Skierńewicach, w sali Domu Selmikowego, o godz. 8-ej wieczorem Wspaniałego "Wesela", o godz. 8:15 "Cars Aleksandra I", według dzieła Merszkowskiego.

HONEGGER W WARSZAWIE.

Artyr Honegger, swiawowej sławy kompozytor francuski przybył wczoraj do Warszawy. Stawny mistrz francuski poprowadzi osobiste swie otwory na wielkim festiwalu francuskim w Filharmonii w piątek 30 b. m.

WYJAZD TEATRU "ZNICZ" DO SKIERNIEWIC.

W sobotę dnia 31 b. m. Teatr Znicz daje w Skierńewicach, w sali Domu Selmikowego, o godz. 8-ej wieczorem Wspaniałego "Wesela", o godz. 8:15 "Cars Aleksandra I", według dzieła Merszkowskiego.

Na srebrnym ekranie

"Demon Cyrku"

Dwano niewdzięczny na ekranach warszawskich Lon Chaney ukazał się tym razem jako prawdziwy szatan w ludzkim cieku. Prześladowany przez policję bandyta i wielokrotny morderca, symulując przyrodozne halucynacje - brak rąk i jako "strzelac bez rąk" popisał się w wędrownym cyrku cyganekim. Gorąca namiętność do urodziwej dziewczyny stawia go przed problemem niesłychanie trudnym: ona go darzy względami i gotowa jest poświęcić mu życie, s chwilą jednak gdy się dowia, że rzekomy ta lona jest zbrodniarzem i w dodatku mordercą jej rodzimego ojca, grozi mu ruka jego marzeń i kara śmierci.

By uniknąć kary i zachować sympatię wcielbianej kobiety, "demon cyrku" kate naprawdę amputował sobie ruka. Po skonczonej operacji czekał na zasłużoną kara, - jego bohaterka ofiara okazała się bezcelowa. Usiłowanie popełnienia strasznej zemsty kończy się śmiercią "demonu cyrku".

Z rutyną, spotykaną bodaj tylko w amerykańskim filmie, reżyser umiejętnie rozwijał scenariusz, bardzo konsekwentnie dochodząc do punktu kulminacyjnego dramatu.

Lon Chaney, zawsze bardzo wyrazisty, nie zawiodł i tym razem. Dzięki doskonałym trikom, sceny, w których Lon Chaney ręce musiał zastępować nogami, wypadły znakomicie. Zarzuciłbym jedynie pewną brawurę przesadę w postępowaniu się gestykulacją nożną. Film ten równocześnie udowodnił, że prawdziwi "ludzie bez rąk" mogą być z łatwością zastąpieni przez reżyserów z głową.

Na podkreślenie zasługuje debiut młodej artystki, Joan Crawford, kobiety urodziwej, o dużych przetrzysłych oczach. Amant - Norman Kerry imponuje jedynie dobrą maskulaturą.

Film interesujący, zjedzona odbitka wpływa ujemnie na całość wrażenia.

l. k.

Czytelnicy śpieszcie po nagrody!

Do dnia 3-go kwietnia

możecie nadysłać rozwiązania

w konkursie nomografji

Czwarty konkurs, wielkanocny, nomografji kołowej dziś dwa rysunki do odgadnięcia, pomieszczone poniżej.

Ci czytelnicy, którzy dotychczas nie wypełnili warunków konkursu, mogą to uskutecznić do dnia 3 kwietnia r. b. A okazja jest wspaniała. Musicie bowiem przysłać do redakcji "ABC" wyznaczoną wcale przyjemną nagrodę dla zwycięzców, dbając o to aby umilić święta wielkanocne swoim czytelnikom.

Tort, babki, placki, czekolada, piękne mydła oczekują na zdobywców nagród.

Może nie macie ochoty zająć się smacznym tortem, albo babkami, albo chrupać czekoladę?

No, przynajmniej się, wszakże was zafrapowały te nagrody.

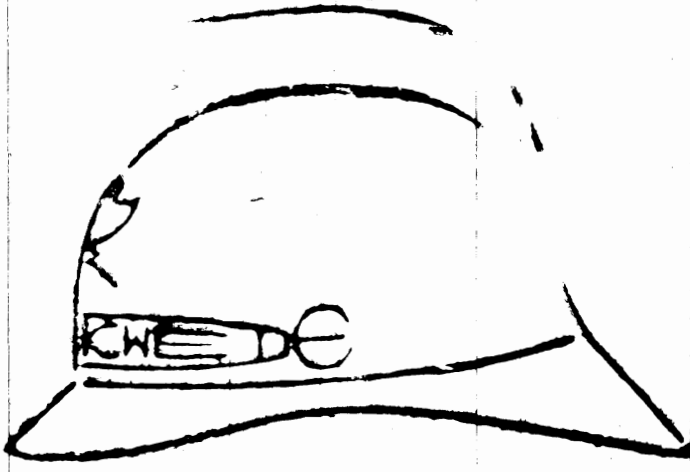
A zdobyć je tak łatwo.

Trzeba tylko zebrać pięć kolejnych kuponów konkursu nomografji z pięciu kolejnych numerów "ABC" należycie je wypełnić i przelać do redakcji w kopercie z napisem, "konkurs nomografji".

Reszta zrobi się sama.

A więc śpieszcie!

NOMOGRAFJA Nr. 9



NOMOGRAFJA Nr. 10



PERFUMY, WODA KWIAŁOWA, MYDŁO, PUDER. Zadać wziędźś.

OBUWIE NA NATY w specjalnym magazynie "BON-TON" Marszałkowska 84 (w pod.) UWAGA! Aż do wyczerpania zapasów sprzedajemy po starych cenach nie bacząc na dużą zwykłą obuwia 4589



G E A TOW. KARTOGRAFICZNO-WYDAWNICZE
Warszawa, ul. Złota 12.

połeca na nadchodzący sezon

- 1) Mapa Samochodowa Polski skala 1:800,000 cena 20 zł
- 2) Mapa Samochodowa Warszawa - Łódź, skala 1;400.000 z planami samochodowymi miast cena 4.50.

Na drugiej półkuli, w Stanach Zjednoczonych

RAJ DLA KOBIET

Amerykanka otoczona jest czcią i pieczołowitością mężczyzn

Europejczyk, który dostaje się do St. Zjednoczonych, nie może zauważyć tej ogromnej różnicy, jaka istnieje między życiem europejskim a życiem amerykańskim.

Mąż amerykański — to istota nadzwyczajna. Pracuje on dla żony, zupełnie nie wymagając tego, by brała udział w jego troskach i kłopotach. To też najczęściej nie wie ona o nich wcale. Jeśli też mąż jest człowiekiem bogatym, podpisuje za niego czek, ilekroć tego wymaga, gdy jest robotnikiem, oddaje jej skrupulatnie cały zarobek.

Naogół jest on szczęśliwy wtedy dopiero, gdy może otoczyć żonę zbytkiem i usunąć z jej drogi wszelkie trudności życiowe. W amerykańskim stadle żona jest uosobieniem szczęścia, czy też i kultury; mąż zaś — to pierwiastek ciemnoty, choć jednocześnie istota bardzo wyjątkowa.

Przeciętny Amerykanin traktuje kobietę tak, jak Don Kichot traktował Dulcyneę; zawsze więc spieszy kobiecie na pomoc i załatwia dla niej wszelkie sprawy, jeśli tylko ich załatwienie połączone jest z jakąkolwiek przykrością. Kobieta, która

przybywa do Stanów ze starego świata, dziwi się uprzejmnością urzędników celnych. Bo też galanteria i rycerskość — to cechy wysokie u Amerykanów, tym szczególnie, że nie ma poza nimi żadnych celów ukrytych.

Jeśli jednak Amerykanin pracuje dla żony i ubóstwa, a nie towarzyszy jej prawie nigdy. Dlatego w amerykańskiej rodzinie przedstawiciele płci odmiennych spotykają się rzadko, bo tylko wieczorami, lub w niedzielę, czy święto. Amerykanin czułby się zęła nie w porządku, gdyby nie spędził całego dnia w biurze, czy w ogóle przy pracy. Z tego powodu kobieta jest tam osamotniona, do jest tym dziwniejsze, że wiele z pośród nich posiada urodę i inteligencję.

Europejczyk na drugie śniadanie czy też wczesny obiad — nawet gdy pracuje dzień cały — spieszy zawsze do domu; natomiast Amerykanin je w klubie, gdzie też czyta dziennik, i wraca do pracy.

Może ten dziwny układ stosunków przyczynił się do tego, że wiele kobiet amerykańskich również oddaje się pracy za-

wodowej. Która zaś tej pracy nie ma, chodzi do klubu. Kluby kobiecych jest w St. Zjednoczonych mnóstwo, bo przynajmniej co druga Amerykanka należy do jakiegoś klubu.

Takie kluby lokują się nieraz w olbrzymich pomieszczeniach; są tam czytelnie, sale zebrań, komisje literackie, artystyczne i t. p. A każdy mężczyzna, który się tam znajdzie, czuje, że jest w królestwie kobiecym.

Jednym ze skutków tego rozwoju życia zbiorowego wśród kobiet amerykańskich jest ich **niezwykła solidarność**. Zazdrość między nimi jest prawie nieznaną, ciągle natomiast spotyka się dowody **niesłychanej przyjaźni**. Za to przyjaźń między mężczyzną a kobietą nie istnieje i trudno tam spotkać mężczyznę, wychodzącego w ciągu dnia z kobietą.

A do tego wszystkiego dodać trzeba, że chyba w żadnym kraju na świecie prawo kobiecie nie daje tyle **przywilejów**, jak właśnie w Stanach Zjednoczonych. Z tego powodu mężczyzna żyje tam zawsze pod strachem, raz boi się, by go nie wciągnięto w jaką kabałę, to znowu drży, by się nie skompromitować w procesie rozwodowym lub być zmuszonym do małżeństwa, którego sobie nie życzy.

Młodsze pokolenie — przyznać to trzeba — przechodzi już pewną ewolucję w tym kierunku. Przyczyniło się do tego w dużym stopniu wspólne kształcenie w szkole (koedukacja). Dzięki temu właśnie młody chłopak traktuje dziewczynę jak koleżankę, jako istotę zwykłą, a nie jakąś boginię.

Później tego rodzaju stosunek przenosi się i do życia obywatelskiego, bo też trudno byłoby uważać za Dulcyneę kobietę, z którą się razem przygotowuje do lekcji, czy nawet wolne od zajęć szkolnych chwile razem spędzało. Zresztą już dziś Amerykanki, które same pracują, zaczynają się poważnie interesować sprawami swych mężów.

Względnie doświadczenie z tą pracą zarobkową kobiet wypadło w St. Zjednoczonych **bardzo pomyślnie**. Nieporównanie łatwiej o zgodę i wzajemne rozumienie w tych małżeństwach amerykańskich, w których i żony pracują. Bo też taka kobieta nie ma czasu nudzić się, a jednocześnie może poznać trudności życia i jego twardość. Dopóki był w domu, wszelkie skargi męża na ten temat rozumiała w taki sposób, że mąż był po prostu za słaby.

Stosunek więc kobiety do mężczyzny w Stanach podlega dość gruntownej zmianie. Nie jest to wcale zagadnienie proste, skoro już Byron mówił, że

Najstraszniejsze w kobietach jest to, iż trudno żyć z nimi a nie można żyć bez nich".

Małej Reni w odpowiedzi



Otrzymałam poniższy list:

Kochane „ABC“!

W „ABC“ ja lubię „wesołe kąciki“.

Chętnie więc czytuję układne zarciki:

„ABC“ ja kocham — jak obrazków dużo.

Bo się lepiej czyta i oczki nie nużą.

Gorącą zatem proszę o moc obrazków wnoszę

A w zamian — mnie, w roli japonki o przyjęcie proszę.

Renia Barzynianka.

Dlaczego nie kochana panno Reniu?

Oto nasza odpowiedź.

Uczmy się bawiąc

Co?

Kto?

Jak?

Szesnasty atak na czytelników

Po raz szesnasty zamieszczamy dziś porcję pytań, na które jutro znajdą czytelnicy odpowiedź. Jak zawsze, są tu pytania, na które łatwo odpowiedzieć, a te i takie, nad którymi dobrze potrudzić się wypadnie.

16. W korcu maku.

1) Co oznacza i skąd pochodzi powiedzenie: „Dziesiąta woda po kielecu“?

2) Kto to byli flagelanci?

3) Co to jest morganatyczne małżeństwo?

4) Skąd pochodzi taniec „polka“?

5) Co to jest rommy?

6) Jak się nazywała u starożytnych wyspa, którą woda pochłonięła?

7) Skąd wzięła się nazwa „Ukraina“?

8) Dlaczego utwór muzyczny „Lubądź konający“ Saint-Saens jest popularny?

9) Które zwierzęta żyją najdłużej?

10) Co to jest guano?

11) Jaki jest niezawodny sposób identyfikowania ludzi?

12) Który angielski poeta napisał w więzieniu swoje najwybitniejsze utwory?

13) Czem zasłużył się Robert Fulton?

14) Który fanatyczny republikanin został królem panującym?

15) Co to jest strament sympatyczny?

16) Która Polka miała rangę kapłana?

17) Jaki rabin w dawnych wiekach

wyrzekł słowa, które obiegły świat?

18) Kto napisał pierwszy roman kryminalny?

19) Co to jest anagram?

20) Która fabryka zegarków ma światową sławę?

21) Co to był lamus albo swierzeń w dawnej Polsce?

22) Kto jest twórcą sławnego obrazu „Ecco homo“?

23) Co to są apokryfy?

24) Który święty nosi na wierzusku swoją głowę pod padą?

25) Co to był wóz Drzymały?

26) Jak się tytułuje prałatów katolickich?

27) Które zwierzę skacze w stosunku do wielkości swego ciała najwyżej?

28) Dlaczego oznacza się niektóre kulki mianem „dragoni“?

29) Kto odkrył biegun południowy?

30) Z czego znane jest Wimbledon?

31) Skąd wziął się u marynarzy zwyczaj noszenia czarnych krawatów?

32) Co to jest quippu?

33) Jak się nazywał francuski komik filmowy o niemieckim nazwisku?

34) Z czego robi się haszysz?

35) Kto to był Cyprian Kamil Norwid?

36) Co znaczy trepanacja?

37) Jak się nazywa Afrodyta w języku łacińskim?

38) Kto to jest Eugeniusz Steinach?

39) Co to jest prawo morskie?

40) Kto to jest Eugenia Grandet?

III narodowy bieg na przełaj



Zorganizowany w ubiegłą niedzielę III Narodowy bieg na przełaj zgromadził u startu kwiata polskiej lekkoatletyki.

Po pokonaniu, dość ciężkiej, wynoszącej 6.500 mtr. trasy, pierwszy u mety był po 21 minutach 212 sekundach Sawaryn (Pogoń—Lwów), przed Jaworskim (AZS—Warszawa) i Sarnackim (Warszawianka).

CENA OGŁOSZEN; 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr. — komunikaty — 1 zł. Pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajnie (tam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy). Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

REDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Kraków, Wolska 14

Wrocław, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Białystok, Kilińskiego 25 tel. 10-23

Koło, ul. 3-maja Nr. 1. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Ostrów Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. Kallisz, ul. Prezydenta Narutowicza 4, tel. 102

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer,

Drukarnia „ABS“ Warszawa, Sienna 33, tel. 101-25.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

Pierwsze posiedzenie sejmowe WYBÓR WICE-MARSZAŁKÓW pierwszy wniosek P. P. S.

W dniu wczorajszym po otwarciu drugiego z kolei posiedzenia Sejmu odbył się wybór wicemarszałków i sekretarzy. W głosowaniu na wicemarszałków brało udział 404 posłów. Złożono głosów ważnych 252, nieważnych 152. Absolutna większość 127. Na wicemarszałków wybrani zostali posłowie: **Woźnicki 246 gł., Marek 230 gł., Dąbski 230 gł., Czwertynski 214 gł. i Zahajkiewicz 201 gł.**

Pozatem poseł Tohn otrzymał 14 gł. Dąbski 11 gł. W związku z głosowaniem na sekretarzy Sejmu głosowało 400 posłów: złożono kartek białych 131, głosów ważnych 269, absolutna większość wynosiła 135.

Wybrani zostali na sekretarzy: posłowie **Michałowski**

260 głosów, **Urbański 258, Piotrowski 251, Róg 249, Fijałkowski 247, Rozmaryn 245, Kornecki 242, Ładyga 243, Karont 207.**

Po ogłoszeniu wyborów po-

stowie **Michałowski i Urbański** zostali natychmiast powołani do urzędowania.

Przez P. P. S. został złożony wniosek nagły o zwolnieniu więźniów politycznych.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich

W dniu 25 b. m. w lokalu związku odbyło się doroczne Walne Zebranie przy udziale 37 członków.

Posiedzenie zagał prezes Stowarzyszenia p. Religioni, poczem na przewodniczącego wybrano p. A. Danilczuka, a na sekretarza p. J. Grochowskiego, który odczytał obszerny sprawozdanie z działalności Zarządu za kadencję w roku ubiegłym. Po odczytaniu przez skarbnika L. Mioduszeńskiego sprawozdania kasowego, protokołu Komisji Rewizyjnej oraz preliminarzu budżetowego na 1928 r. Po zatwierdzeniu budżetu na 1928 r. i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, oraz wyczerpaniu porządku obrad, przystąpiono do wyboru nowego wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr. Religiony, A. Przewóska, A. Brzostowski, M. Wiciko, A. Prokopowicz, L. Mioduszeński, W. Sokołowski, A. Sulikowski i P. Zakrzewski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: H. Głowińskiego, M. Rybickiego, B. Jurowczyka i W. Szemiota.

Po Walnym Zebraniu Zarząd przystąpił do wyboru Prezyd-

jum w skład którego weszli: prezesem obrano p. dyr. Religioniego (dotychczasowy), dwaj wiceprezesi pp.: P. Zakrzewski i S. Sulikowski, skarbnik—p. J. Mioduszeński, (dotychczasowy) zastępca p. M. Wicki, sekretarz—A. Brzostowski, zastępca—A. Prokopowicz.

Skutki kawalerskiej jazdy

W dniu 22 b.m. jadąca około godz. 10 wieczorem z Białegostoku do Wasilkowa dorożka samochodowa № 4070 z nadmierną szybkością, prowadzona przez szofera Kle-

sickiego, zaczęła o wóz. Wskutek zderzenia odnieśli uszkodzenia pasażerowie: Biegalska Karolina i Dąbrowski Wiktor, mieszk. Wasilkowa.

Wesoła warszawianka etapem wraca z Białegostoku do Warszawy

Przed kilku dniami do Białegostoku przyjechała z Warszawy, fertyczna 20-letnia Władzia J. Znalazłszy się Białymstoku, zawarła znajomość z miejscowym „złotym młodzieńcem”, z którym postanowiła się zabać na „całego”. Po obfitej kolacji, obficie zakropionej alkoholem, panna Władzia zwróciła się do swego towarzysza.

— Idźmy na spacer.
— Nie... pójdzie...my a poje...dziemy.
— Za chwilę wesoła para znalazła się na ulicy.
— Doorożka! Napróżd! krzyknęła panna Władzia.
W czasie jazdy, pomiędzy p. Władzią a jej towarzyszem wywiązała się następująca rozmowa.

— Czy pan wie jak jeżdżą amerykańskie doorożki?

— Wie... wiem — odpowiedział towarzysz, tylko nie mogę, ale pani także nie może.

— Ja?! właśnie że mogę i nim jej współtowarzysz zdążył się zorientować, piękne nóżki panny Władzi opisały w powietrzu łuk i oparły się o plecy doorożkarza.

Zauważył to posterunkowy który uznał, że podobna po-

Zamówienia na wszelkiego rodzaju druki po cenach najdostępiejszych przyjmuje Drukarnia „olonia” Kilińskiego 9, tel. 10-61. Czynna od g. 7 rano do 12 w nocy.

W niedzielę dnia 25 marca r. b. odbyło się doroczne walne zebranie Związku Urzędników Kolejowych w Białymstoku we własnym lokalu przy ul. Sukiennej № 1, przy udziale delegatów z Okręgowego Z. U. K. w Wilnie w osobach delegata Zarządu Głównego, Generalnego sekretarza kol. Stępińskiego, przy licznym udziale członków Z. U. K. Białystok reprezentującym dzielnie ciało urzędnicze.

Na zebraniu omawiane były sprawy rozwoju Związku Urzędników Kolejowych wogóle, a w szczególności podkreślono działalność Zarządu Koła w Białymstoku, która wykazała mozolną i intensywną pracę w ostatnim roku sprawozdaniowym, jak również omówiono sprawę poprawy bytu braci

kolejarskiej, przyczem uchwalono następującą rezolucję: Walne Zebranie Z. U. K. w Białymstoku, wyrażając zadowolenie z wyniku wyborów do Ciała Ustawodawczych, które umocniły stanowisko Rządu Marszałka Piłsudskiego, oczekuje od tegoż Rządu wybitnej poprawy bytu pracowników kolejowych i w tym celu wzywa Zarząd Główny do niezwłocznego energicznego wystąpienia do Rządu Sejmu i Senatu z żądaniem natychmiastowego uregulowania uposażenia w drodze podwyżki jego w takim rozmiarze, aby nędza pracowników kolejowych wreszcie ustała.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu z wynikiem następującym:

Prezes Korycki Aleksander, vice-prezes Kowalewski Henryk, sekretarz Menhard Marjan, skarbnik Banasiak Stanisław. Członkowie Zarządu: Zelechowski Aleksander, Poznański Zygmunt, Żurawski Mikołaj, Kisielewski Piotr, Niemyski Kazimierz.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: 1) Gallert Edward, 2) Biżukiewicz Konstanty, 3) Brzostowski Bolesław.

Płachty komunistyczne na drutach

Nocy onegdajszej na słupie telegraficznym w Zambrowie została przez niewiadomych sprawców wywieszona płachta komunistyczna z napisem antypaństwowym.

Też nocy zostały wywieszone 2 płachty na szosie Łomża-Ostrołęka.

Sprawcy w obu wypadkach nie wykryci.

Wyjazd p. Wojewody

Dziś wyjeżdża do Grodna na jazdę komisarzy ziemskich p. Wojewoda Kirst, w towarzystwie Naczelnika Starostw p. Witteka. Po skończonych obradach zjazdu p. Wojewoda przyjmie delegacje i interesantów, a następnie, będzie na ratucie urzędzonego ku czci J. Eks. Biskupa Bandurskiego.

Nowe ulepszenia w Kasie Chorych

Jak się dowiadujemy w dniu 27 b. m. został przez specjalną komisję przyjęty aparat Röntgena.

Gabinet Röntgenowski mieścić się będzie przy ul. Kilińskiego 13.

Śmierć przy pracy

Podczas pracy w lesie został uderzony gałęzią mieszkaniec wsi Pułapusz Szlachecki, 36-letni Roth Szymański. Wskutek odniesionego uderzenia Szymański w kilka godzin po wypadku zmarł.

Wielki pożar na wsi

W folwarku Mianowo własności Wojciecha Rostkowskiego gm. Szulborze Koty, przed kilku dniami w czasie młocki od iskry wypadłej z maszyny parowej wybuchł pożar, od którego oprócz sterty słomy zapalił się także dach na stodołę. Stratu wskutek pożaru wynoszą 32,000 zł.

Zmniejszyć podatek lokalowy UCHWAŁIŁA RADA MIEJSKA

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w czasie drugiego czytania budżetu obejmującego 11 pozycji przychodu i 12 rozchodu, radni z klubu Większości Polskiej proponują, by rozpatrywano każdy punkt budżetu poszczególnie nie zaś pozycjami, ponieważ wniosek ten upada, radni z klubu Większości Polskiej sałę opuszczają.

W czasie przerwy zarządzonej po demonstracji klubu, konwent senjorów dochodzi do porozumienia rozpatrywania budżetu całymi pozycjami.

W czasie dyskusji nad dodatkami szpitalnym od podatku lokalowego, r. Waks stawia wniosek, by podatek ten obniżyć z 116 tys. złotych do 66.000, i by nałożyć go tylko na tych podatników, których komorne przekracza 500 zł. wniosek został przyjęty, następnie zwiększono podatek od placów niezabudowanych z 20.000 do 25.000 zł.

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzono 10 pozycji przychodu.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia budżetowego.

Redakcja i Administracja ul. Kilińskiego 25 tel. 10-23.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czerniecki.

Drukarnia „POLONIA” Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.

APOLLO Dziś premjera Ceny 1,25
Pocz. 6³⁰, 8³⁰ i 10³⁰ w. miejsc od 1,25

Monumentalny film wytwórni „METRO GOLDWYN”

MANDARYN WU

Potężny dramat na tle walki 2 ras

W rolach głównych

„MISTRZ MASKI” „CZŁOWIEK o 100 TWARZACN”

LON CHANEY

niezapomniany garbusek z „Dzwonnika”

RENE ADOREE

bohaterka „Wielkiej Parady”

Specjalna ilustracja muzyczna

Nagrodzona złotymi medalami i krzyżem honorowym
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

UBRANIA CYWILNEGO, WOJSKOWEGO I DUCHOWNEGO

cechowego mistrza

MICHAŁA MALINOWSKIEGO

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów

Posiada u siebie duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych na sezon wiosenny.

Zakład posiada pierwszorzędnego krojczego.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 16.

Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie
N A R A T Y. — Po cenach przystępnych